

Co w trawie piszczy

Tadeusz Zwijacz: – Na początku maja posadziliśmy tysiąc sadzonek buka i tyle samo sadzonek jodły w Dolinie Małej Łąki i przy średniej skoczni w masywie Krokwi. Przy Drodze pod Regłami – na Groniku – trwa uprzątnięcie wiatrołomów. Podobne porządki przeprowadzone zostały na terenie otuliny Parku, na łąkach pomiędzy Doliną Strążyską a Doliną Białego. W Obwodzie Ochronnym Strążyska wykonywane są również prace gospodarcze np. naprawa ogrodzeń u wylotu Doliny Strążyskiej. W planie są również naprawy kładek na szlakach turystycznych.

W reglach kwitną rośliny wiosenne: żywiec gruczołowaty, rzeżucha trójlistkowa i inne. Obserwowaliśmy wilki, które upolowały młodą łanię i po pierwszym posiłku ją zostawiły. Skorzystał na tym niedźwiedź, lisica z młodym i inne drobne zwierzęta.

Marcin Strączek-Helios: – Otwarcie Parku po weekendzie majowym przyniosło zmiany na szlakach Doliny Bystrej, na których przez ostatnie dwa miesiące dominowała dzika zwierzyna. Powrócili turyści, liczniej raczej w pogodne weekendy. Największym zainteresowaniem cieszyły się zdecydowanie szlaki prowadzące w kierunku Hali Gąsienicowej. Niestety majowa aura nie przywitała turystów słońcem.

Końcem miesiąca powyżej 1600 m n.p.m. spadło kilkanaście centymetrów świeżego, mokrego śniegu, który znacznie utrudniał wędrówkę po szlakach. Na chwilę TOPR przywrócił 1 stopień zagrożenia lawinowego.

W świecie fauny najważniejszym wydarzeniem były wykoty młodych kozic. W O.O. Kuźnice można było obserwować samice z młodymi w różnych miejscach. Ciekawą obserwacją był kierdel w masywie Kopy Kondrackiej, składający się z kilkunastu dorosłych kóz z piątką tegorocznych kozłat. W maju na świat przychodzą również młode jelenie, które można było obserwować leżące tuż po urodzeniu przy wykrotach, między gałęziami lub w innych miejscach, gdzie dochodziły do siebie leżąc bez ruchu. Po czym, po kilku dniach wędrowały już dzielnie za matkami.

Koniec miesiąca przyniósł obfite opady deszczu, które dla przyrody są nieocenione. Większość drzew już zakwitła, roślinność zielna również zaczęła się szybko rozwijać.

Marcin Nędza-Chotarski: – Na Hali Gąsienicowej obecnie przebiega granica pomiędzy wiosną a zimą. Wszystkie szlaki dojściowe są już bez śniegu, natomiast powyżej – zima, o czym należy pamiętać planując dłuższą wycieczkę. Początkiem czerwca kończymy udroźniać z powalonych drzew zielony szlak z Hali na Waksmundzką Rówień. Wędrując po naszych szlakach warto się rozglądać, gdyż można teraz spotkać kilkutygodniowe młode kozice brykające na płatach śniegu, a także wybudzone po półrocznej drzemce świstaki, uzupełniające warstwę tłuszczu. Oprócz tego od jakiegoś czasu regularnie odwiedza nas największy latający drapieżnik – orzeł przedni, warto więc od czasu do czasu podnieść głowę do góry. W godzinach porannych, zanim robi się większy ruch na szlakach, na samej Hali Gąsienicowej pasą się łanie. Pod koniec maja było ich pięć. Stawy tatrzańskie już odmarzają, nasz największy Czarny Staw Gąsienicowy pokryty jest lodem już tylko w około 10%.

Tadeusz Figura: – W O.O. Łysa Polana ruch turystyczny jest spory. Najtłoczniej jest w soboty. Ruszyły przewozy konne na trasie Palenica-Włosienica. Na wozach może przebywać maksymalnie 8 osób, wprowadzono też inne zmiany w związku z panującą epidemią. W poniedziałek, 25 maja miał miejsce redyk na Rusinową Polanę. Przez kilka najbliższych tygodni owce pozostaną na polanie. W

lesie wiosna. Buki, jawory, wierzby rozwijają liście. Kończą kwitnienie żywce, łąnami zakwitły urdziki. Mocno kwitnie świerk. Na gałęziach można obserwować kwiatostany żeńskie i męskie, które intensywnie pylą. Żółty pyłek osadza się na różnych powierzchniach. Podhalańczycy bez wątpienia zaobserwowali go na swoich samochodach i podwórkach. Nad Białką żerują bocian czarny i czapla siwa. Łatwo można zobaczyć drozdy obrożne, pliszki siwe, rudziki. Słysząc kukułki.

Grzegorz Bryniarski: – Morskie Oko odmarzło 13-tego maja. Czarny Staw jeszcze zamarznięty w 70%. W rejonie Rysów wciąż zimowo i od Czarnego Stawu na szczyt szlak w 100% pokryty jest śniegiem. Mamy jeszcze sporo śniegu w Obwodzie, więc o wiosnie „pełną gębą” nie ma nadal mowy. Szlak na Świstówkę został otwarty 16 maja. Świstaki się już wybudziły i zinwentaryzowaliśmy sporo nor zimowych. Furmani jeżdżą, ale z mniejszą częstotliwością niż przed wybuchem epidemii. Wrócił jeleni i kręci się blisko turystów. Niestety nie ma kolczyków i dopóki nie wyrośnie mu całkowicie poroże, nie jesteśmy w stanie stwierdzić, czy to ten sam „słynny” osobnik z Morskiego Oka, o którym było głośno w poprzednich sezonach letnich. Powoli wszystko wraca do normy.